

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 37.

Środa 15 lutego 1860.

№ 37.

**Poznań, 14 lutego.** Genewska Espérance przestaje ciągle i gorąco polskimi zajmować się sprawami. Nie masz prawie numeru tego dziennika, żeby w nim nie napotkał już to wstępny artykuł do Polski odnoszącego, już to korespondencyi, dokumentów wiadomości o polskich krajach i rzeczach. Rozmawiające artykuły wstępne, od redakcji wychodzące, noszą naturalnie mocne ślady dość radykalnej barwy dziennika; z drugiej strony widać we wiadomościach korespondencyjnych z kraju, skrętne ale nieusystematyzowane jeszcze zestawienie tego, co się po różnych krajowych i zagranicznych dziennikach o Polsce czyta, a obok tego wielki jeszcze brak autentycznych i oryginalnych nadsyłek z kraju. Ostatni ten niedostatek oczywiście raczej na karb krajowców, w tym skromnej mierze korzystających ze sposobności jaka im się przedstawia do swobodnego rozgłaszania rzeczy które im na sercu leżą, niżli na karb redakcji należy. Być może, iż nieco radykalna, jak się mówiło, barwa dziennika, odstrasza niejednego z naszych pisarzy-statystów, od używania genewskiej Espérance za pośrednika w rozgłaszaniu przed Europą rzeczy, które na rozgłoszenie zabiegają. Bądź co bądź, widoczna w tym czasopiśmie najlepsza wola co do Polski. Z tego już tytułu sądzimy być obowiązkiem naszym powtarzać od czasu do czasu głos jego, chociażby dla obeznania czytelnika z tem co pisze o Polsce bardzo rozpowszechniony dziennik zagraniczny, wyraźnie i gorąco jej przychylny. Podając dziś przekład wstępnego artykułu, zamieszczonego w Espérance pod napisem: Polska, papieństwo i Włochy, możemy to uczynić bez żadnych zastrzeżeń i komentarzy z naszej strony. Już wyraźnie wypowiedzieliśmy po kilkakroć nasze przekonania i uczucia w tej mierze, by móżdż sobie oszczędzić tych zastrzeżeń, bez obawy nieporozumienia. Na każdy przypadek przypominamy w kilku ogólniejszych wyrazach nasze stanowisko w obec rozważonej tu kwestyi. Da się ono do tych kilku prowadzić punktów: gorące pragnienie, by duchowna władza papieska, a z nią jedność kościoła katolickiego, wyszły z ciężkich prób dzisiejszych podnieś, oczyszczone, niezależne, utrwalone; niemniej gorące pragnienie, żeby droga i powinowata sprawa wierności, jedności i niepodległości narodowej we Włochach, porażki nie doznała; żal głęboki, że świecka polityka doradców Ojca św. wprowadziła dwa te elementy w pozorą z sobą sprzeczność, wiążąc swój interes z interesem despotyzmu dynastycznego i zamkniętego; nieudolność wreszcie nasza do dawania rad i skazówek, w jaki sposób interes prawdziwy kościoła w obec tak zadzierniętych trudności najniebezpieczniej dałby się poprzeć (monarsza bowiem ambicja papieństwa jest nam sama z siebie obojętna), obok tego otucha i wiara, że mądrość przewidziana lepiej i skuteczniej zabezpieczy dobro kościoła i państwa od mądrości dzisiejszych jego żarliwych obrońców.

Wracamy się do wspomnianego artykułu genewskiej Espérance. Brzmi on:

„Polska jest narodem zarazem bardzo katolickim i bardzo patriotycznym. Będąc narodem katolickim ma duchową władzę papieża. Będąc narodem patriotycznym, gorące wznosi życzenia za niepodległość Włoch.

„Był czas kiedy krew polska mieszała się z krwią włoską, wylana za świętą sprawę narodowości. Pamięć tego niewygodna, a jeśli teraz nie było dano nam służyć z bronią w rękę sprawie włoskiej, to masz jednego Polaka, któregoby serce nie drżało o wolność na myśl włoskiego wyzwolenia.

„Polacy pojmują ogólnie jako konieczność polską nakładą na Włochy i na zręcznych włoskich ministrów; bolejąc, że nie mogli walczyć pospół z Włochami francusko-włoskimi, pierwsi zrozumieli potrzebę niewykłania kwestyi włoskiej kwestyą, której niebezpieczeństwo jeszcze na jaw nie wywołała.

„W Medyolanie za rzplitej cysalpińskiej sformowania pierwsze legiony polskie, których bohaterowie świat w zdumienie wprowadziło. Znowu we wrześniu Włochach roku 1848 legiony polskie odżyły. To podwójny powód przywiązania do Włoch.

„Lat dwadzieścia, Polak i Włoch żył bratersko pod sztandarami Napoleona. Zatem wszelka myśl nieprzyjazna Włochom byłaby świętokradztwem, z tem nie mogła być powzięta.

„Papieżstwo było wielkiem, broniąc ludy przeciw mocarstwu ziemskiemu. Maleje gdy zestrzela całą swoją energią ku zachowaniu kilku piędi ziemi, zapominając nieszczęść narodów.

„O! gdyby papież był stanął na kongresie w obronie sprawy włoskiej, przemawiając za prawami narodów, broniąc sprawę polską, irlandzką, którą przed nim nie był głowy uchylił? A gdyby papież był bronił sprawę narodu niemieckiego i narodu greckiego, czyliż by to nie było tysiąc kroć skuteczniejszem dla złączenia kościoła wschodniego i zachodniego od wszystkich rozpraw teologicznych? Nie dla tego że mądre odbywał rozprawy nazwano Chrystusa Zbawicielem, ale dla tego że działał. I dla tego też ci którzy są lub będą jego wyobrazicielami, powinni naśladować boskiego mistrza. Zwolują lud do kościoła, księża się modlą. Ale czemu modlitwa bez czynu? Narodom ciemniejszym trzeba modlitwy i czynu. Gdyby papież wnosząc się po nad drobniactwa tych czasów, nad nienawiść rodową, nad spór doktrynerski, było w łonie kongresu wydało głos donośniejszy, prawdę zupełniejszą, gdyby narody ztąd były się uznały wolniejszymi, swobodniejszymi, czyliż liczba wiernych nie byłaby się zwiększyła w dwójnasób? Nie byłoby kacerza, schizmatyka, protestanta, prawowierne, któryby na wskrós nie był przenikniony.

„Ale z tego, nie się nie stało.  
„Polska zostaje w oczekiwaniu. Zachowuje w całości swą wiarę religijną i patriotyzm polityczny. Modli się, aby papież był czczony jako arcykapłan duchowny od wszystkich narodów, aby jego powaga religijna się upowszechniła, i zarazem ażeby naród włoski ustalił się co rychlej w swą niezależność, w swą całość i w swojej jedności.

„Taki jest obowiązek każdego szczerego katolika i szczerego patrioty.

„Irlandczycy byli mogli wziąć wzór z Polaków co do sposobu zachowania się względem papieństwa w kwestyi włoskiej, albowiem nigdy nikt u Polaków ani szczeroci ani żarliwości wiary katolickiej w podejrzanie podać nie może. Otóż Polacy rozróżniają papieństwo od władzy doczesnej. Wiedzą oni, że kościół nie pierwój się podnieś, aż, wedle pięknego wyrażenia jednego z wielkich poetów, przestanie karmić się mlekiem tej ziemi, która stała się jego matką żywicielką.

W nrze 37 Staats-Anzeigera czytamy rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 20 grudnia 1859, stanowiące, że w śledztwach wytoczonych o przekroczenie przepisów policyjnych procederowych żandarmi nie mają prawa do żądania tak zwanej nagrody donosiela. Ministerstwo sprawiedliwości udziela rozporządzenie to władzom sądowym do zastosowania się z oświadczeniem, że nagroda donosiela nie może być przyznana także w tych przypadkach, w których przekroczenie rzeczony, połączone z przekroczeniem procederowem, pociąga za sobą obstrzenie kary.

**Berlin, 13 lutego.** Na dziesiątym posiedzeniu izby poselskiej, o którym w wczorajszym nrze Dziennika podaliśmy zwięźle sprawozdanie, wystąpił po długiej mowie ministra skarbu p. Patowa, minister handlu p. Heydt, i złożył u łaski marszałkowskiej projekt do ustawy dotyczącej zniesienia przepisów zakazujących sprzedaży zagranicznych papierów publicznych. Minister oświadczył, że rząd nie dopiął celu jaki sobie zamierzył w wydaniu rzeczonych przepisów, które z tego powodu, pozbawione rzeczywistego znaczenia, zniesione być mają. Następnie wszczęła się dyskusya nader przeciwna nad legitymacją deputowanego Dopfera, która zakończyła się uchwałą, że mandat jego nie skończył się przez wyniesienie jego na radcę sądu apelacyjnego. W końcu przyjęła izba ustawę dotyczącą zaprowadzenia ter-

minów przedawnienia w księstwach Hohenzollerskich, bez dyskusyi.

— Na jedenastym posiedzeniu swém przyjęła izba poselska ustawę dotyczącą okupienia ciężarów rzeczowych w księstwach Hohenzollerskich, z małemi odmiannami, jakie zaproponowała komisya. Następnie załatwiono szereg petycyi, z których komisya do rzeczy prawnych wyznaczona, zdawała sprawę. Petycyje te, z których żadna nie miała ogólniejszego interesu, doznały wszystkie tegoż samego losu, tj. uchylone zostały przez przejście do porządku dziennego.

— Podług urzędowego sprawozdania liczy izba panów obecnie 231 członków, z których dotąd tylko 217 w obradach i pracach jej czynny bierze udział.

× Berlin, 13 lutego. Od zeszłego piątku głównym przedmiotem rozmów, komentarzy i zajęcia nietylko pomiędzy członkami sejmu, ale i pośród całej ludności berlińskiej, są projekta do ustaw o reorganizacji armii, wniesione trzy dni temu przez rząd do izby poselskiej. Odbiegłbym od prawdy, gdybym powiedział, że wrażenie wywołane przez te projekta bardzo jest rozmaite; owszem, jest ono bardzo, dotąd przynajmniej, niepodzielne: to jest, że wszyscy niemal spuszczają z oka uwagę i donośność projektu wojskowego, by się oddawać smutnym rozmyślaniom i mniej lub więcej gwałtownym rezonowaniom nad związanym z zamierzoną reorganizacją projektem finansowym. Wniesienie tych obu projektów do izby, odbyło się bardzo uroczyście. Całe ministerstwo zasiadło w wielkim komplecie na krzesłach swoich w izbie, a pierwszy głos zabrał prezes rady ministrów, książę Hohenzollern, by w ogólnych wyrazach zawiadomić izbę o rządowych projektach. Po nim zabierali głos ministrowie wojny i skarbu, wykładając, każdy co do swego departamentu, bliższe szczegóły wniesionych ustaw. Izba w głębokim słuchała milczeniu; kiedy przecież minister finansów w ciągu mowy swojej przyszedł do wzmianki, że owa zbawienna reorganizacja wojska którą rząd przedkłada, wymagać będzie stałego zwiększenia dotychczasowych wydatków na wojsko o półdziesiąt milionów talarów na rok, głośne, powszechne, głębokie westchnienie, trzymające środek pomiędzy wykrzykiem zdziwienia a jękiem boleści, rozległo się na ławach reprezentantów kraju. Westchnienie to powtórzyło się lubo z mniejszą już siłą, po dwakroć jeszcze: raz kiedy minister skarbu wspomniał, że oprócz owego stałego zwiększenia etatu wojskowego, zamierzona reorganizacja pociągnie jeszcze za sobą niemałe jednorazowe wydatki nadzwyczajne; potem, kiedy obwieścił, że dodatek 25 procentu do podatku dochodowego, klasycznego, od rzezi i mlewa, przyzwolony zeszłej wiosny na rok jeden z powodu zbrojei wojennych, ma być nadal pobierany, tymczasowo aż do r. 1862. Kiedy się owo mieszczkańskie westchnienie wyrywało z piersi deputowanych wszystkich stronnictw, widzieć można było lekki, ironiczny uśmiech na ustach księcia Hohenzollern, który zdawał się mówić: „O wy małomiejscy politycy, episerscy patrioci! Chcecie wielkości i potęgi Prus, a żal wam małego pieniężnego na to wysilenia!“ Bądź co bądź, atmosfera w izbie bardzo jest od owego piątku stłumiona. Nawet po stronie ministeryjalno-liberalnej prawicy widać same powarzone i przedłużone oblicza. Zobaczymy o ile czas i poufne rozmowy zdołają zasępione umysły rozweselić i odwrócić ich uwagę od ofiar pieniężnych do korzyści wojskowych, politycznych i społecznych, jakie nowa organizacja armii dla Prus przedstawia. Nie będę tu wchodził w szczegóły projektów rządowych, nadmienię tylko, iż przedłożona izbie reorganizacja armii opiera się na zmniejszeniu znaczenia i liczby landwery a na zwiększeniu armii stałej. I tak, w miejsce dotychczasowych pułków landwery ma być utworzonych 36 nowych pułków piechoty (4 gwardyi a 32 liniowych) i 18 pułków jazdy (2 gwardyi a 16 liniowych); wszelako wszystkie pułki armii stałej, tak znacznie co do liczby zwiększone, będą zmniejszone co do siły batalionów w czasie pokoju; dopiero na przypadek wojny powoływano by urlopowanych rezerwistów do uzupełnienia kadrów, natomiast landwera bardzo ograniczona na przyszłość, nie byłaby zwolowana jak tylko w cał-



kiem wyjątkowych przypadkach wielkiej potrzeby. Żeby dostateczną mieć liczbę rezerwistów do zapelnienia pomnożonych w ten sposób kadrów armii stałej, każdy Prusak ma być nadal obowiązany do służby wojskowej ośmioletniej w stałym wojsku; z tych 8 lat, odsługiwać będzie 3 do 4 lat w pułku, na resztę zaś czasu otrzyma urlop i przejdzie do rezerwy, z której jednak może być do pułku powołany w razie potrzeby. Po upływie owych 8 lat, przechodzi każdy do landwery i zostaje w niej aż do ukończonego 39 roku życia. Służba jednoroczna pozostaje, jak dotąd, przywilejem ukształconej młodzieży. Cała ta reorganizacja nie wykona się na raz, ze względów finansowych, ale raczej stopniowo. Zwiększenie wydatków wojskowych w pierwszym roku wyniesie coś około 7 milionów talarów, które się pokryć mają w części przez ów dodatek 25 procentów do podatku dochodowego itd., w części przez zaczerpnięcie w funduszach pozostałych z zeszłorocznej 30milionowej pożyczki.

Komisya sejmowa do obrad przygotowawczych nad ustawą o wyborczych okręgach wysadzona, jedno dopiero odbyła posiedzenie. Zgodzono się na niem podobno na zasady ogólne, w żadne szczegóły rozgraniczeń jeszcze nie wchodząc. Jedną z przyjętych zasad ogólnych jest ta: że należy rozkład ogólnej liczby posłów całej monarchii (352) na pojedyncze obwody rejencyjne, poprawić stosownie do przemian ludności jakie się w skutek ostatniego obliczenia okazują, i tak np. obwód rejencyjny elberfeldski (jeżeli się nie myli) i któryś szlaki zyskałyby na liczbie posłów, natomiast obwód rejencyjny poznański utraciłby na przyszłość 2 posłów z liczby 20 którą dotąd wysyłał, a obwód rejencyjny bydgoski utraciłby jednego posła z dotychczasowych 10. Całe więc W. Ks. Poznańskie wysyłałoby tym sposobem o 3 posłów mniej jak dotąd. Czy izba zgodzi się na te przemiany, naturalnie niewiadomo; to tylko pewna, że rząd opierał im się w komisji ale nie zyskał większości dla swego zdania.

W końcu bieżącego tygodnia przyjdą zapewne pod obrady plenarne izby poselskiej rządowe projekta o podatku gruntowym. Spodziewać się należy, że posłowie polscy liczniej zasięga w twedy na ławach swoich niżli się to dotąd dzieje, szereg ich bowiem nadzwyczaj są przerzedzone i zaledwie połowa z nich przebywa obecnie w Berlinie. W ogóle nie widać między nimi tego roku tej gorliwości i spoistości jaką się w zeszłym odznaczali; być wszelako może, iż te przymioty na jaw tylko nie wychodzą, ale w istocie wzrastają ciągle w łonie polskiego koła. Daj Boże, izby tak było.

Różne dzienniki polskie a za nimi niemieckie, zapowiadają od wielu tygodni sejmowe wnioski polskie w sprawie landszafty. Jak rzecz ta stoi, dokładnie nie wiem; wszelako jeżeli mnie dobrze poinformowano, zamiar postawienia podobnych wniosków w rzeczy samej istnieje, tylko jego wykonanie poszło w odwłokę w skutek jakichś parlamentarno-dyplomatycznych rokowań poufnych. Były tylko z tych rokowań ci nie wyszli zwycięzko, którzy w dyplomacji bieglejsi.

Przed tygodniem bawił dni kilka w Berlinie uczoney i gorliwy nasz archeolog, hr. A. Przezdziecki z Warszawy, w sprawie kolei żelaznej warszawskiej, której jest wice-dyrektorem.

W tych dniach mają się odbyć w Żeganiu zaślubiny młodej księżniczki Dino, wnuczki księżnej Żegańskiej, z panem Orłowskim, bogatym ziemianinem z Podola. Nie wiem dobrze, czy oblubienica jest tą samą księżniczką Dino która się chowała w poznańskim zakładzie Pań Sercanek, czy też jej siostrą.

Z pod Starogardu, 6 lutego. Dziwi mnie, szanowny redaktorze, iż dotychczas w Dzienniku swym nie umieściłeś jeszcze okręgów wyborczych, według projektu ministeryalnego w Zachodnich Prusach urzędzić się mających. Aleć to powiatowszczyzna nie od dzisiaj naszą wadą. Już wy tam Wielkopolanie dobijając się praw narodowości polskiej, nie znacie innszej dzielnicy polskiej w Prusiech jak W. Ks. Poznańskie. Daruj, szanowny redaktorze, ale prawdą jest, że tak Dziennik twój, jako też i posłowie polscy w Berlinie, często sprawę Polaków pod berłem pruskim będących tak pojowali, jakoby się tylko ona na W. Ks. Poznańskim ograniczała. Ba i nawet kochany nasz Nadwiślanin często odbiegając sprawy reszty Prus Zachodnich, z ziemią Chełmińską i Michałowską koniecznie się w W. Ks. Poznańskie wciska, a Księstwo Warszawskie i Kongres wiedeński: to gwoździe, któremi ziemi owe do Poznańskiego przybija.

A czyż to, i ty miły Dzienniku Poznański, i Wy zaci posłowie, i ty ruchliwy Nadwiślaninie (Ciebieć wprawdzie to najmniej tyczy), czyż to niema już Polaków w dawnym województwie Pomorskim i Malborskim? czyż to obca nam ziemia? Niemcyć powiadają, że niemiecka; naturalnie wasza oziębłość dla ziemi tej uswięca to twierdzenie; lecz oni powia-

dają też, iż i Poznańskie, to niemiecka ojczyzna. Prawdać, smutno tu wygląda z narodowością polską, jak to już z tego widać, iż z pomiędzy półmilionowej ludności polskiej, zaledwie, mówię zaledwie, bo tylko większością kilku głosów, jednego obrano posła do Berlina. Aleć już dla tego samego, tém więcej stamtąd, gdzie jeszcze żywem tętnem bije życie narodowe, powinna przybywać bratnia pomoc. Aleć za daleko odbiegłem od okręgów oborczych. Są one następujące: 1) Elbląski i Malborski powiat obiera 2 posłów; 2) Gdańsk, miasto i powiat, 3 w Gdańsku; 3) Wejrowski i Kartuzki powiat, 2 w Copotach, 4) Starogardzki i Kościerzynski 2, w Skarszewie (Schönek); 5) Sztumski i Kwidzyński 2, w Kwidzynie; 6) Szuski (Rosenberg) i Grudziądzki 2, w Kisielicach (Freystadt); 7) Lubawski i Brodnicki 2, w Nowem Mieście; 8) Toruński i Chełmiński 2, w Chełmży; 9) Świecki 1, w Świeciu; 10) Chojnicki i Człuchowski 2, w Chojnicach; 11) Złotowski i Wałecki 2, w Wałczu.

Powiat Starogardzki liczący 35,000 Polaków a 20,000 Niemców w r. 1855 połączonym został z powiatem Elbląskim, gdzie 49,000 Niemców a 6000 Polaków, tak, iż oborcy Starogardscy przez powiat Malborski do Elbląga jechać musieli. Powiat Kościerzynski liczący 22,000 Polaków a 16,000 Niemców, obierał razem z miastem i powiatem Gdańskim, gdzie 96,000 Niemców a 24,000 Polaków było. W jakim celu powiaty te w sposób taki połączono, okazuje się z porównania liczb dopiero co podanych.

Nie wyszło też ani w r. 1855, ani w r. 1858 z urny wyborczej imię polskie. Teraz wzięto wzgląd na jeograficzny skład tych powiatów, i obierać mają Starogardzki i Kościerzynski powiat wspólnie. Czy jednak pomimo przeważającej ludności polskiej, polscy deputowani tutaj obranymi zostaną, wiedzieć tego nie można, gdyż w r. 1858 powiat Brodnicki liczący 35,000 Polaków a 14,000 Niemców i powiat Lubawski liczący 31,000 Polaków i 7000 Niemców zaledwie, jak już powiedziałem, na jednego się zdobyły posła Polaka. Co się dotyczy okręgu wyborczego Kartuzko-Wejrowskiego, wielką niedogodność stanowi miejsce oboru, tj. Copoty. Oba te powiaty tworzą trójkąt równoboczny, którego wierzchołkiem właśnie Copoty. Linie boczne 10 do 12 mil długie. We wierzchołku znaleziono tedy środek tego trójkąta; nasi matematycy gdzieindziej go w trójkacie znajdują.

Copoty zatem najniestósowniejsze. Oborcy bowiem mieszkający w podstawie lub w kończynach linii bocznych trójkąta tego, nie tylko że ogromną, bo 10 do 12 milową mają odległość do przebycia, ale nadto drogi górzyste i piaszczyste utrudzają im przybycie na miejsce oboru. Co się dotyczy Brodnickiego powiatu, słyhać, iż część oborców, zapewne ci, którzy ostatnią razą kandydata swego nie przeprowadzili, chcą być połączeni z powiatem Toruńskim, aby w połączeniu z niemieckimi oborcami powiatu Toruńskiego, których większa jest liczba aniżeli w powiecie Lubawskim, zyskać większość nad polskimi wyborcami. Spójrzcie jednak na kartę, a niestósowność zachcianki tej bije w oczy. Powiaty Toruński i Chełmiński, Lubawski i Brodnicki, tworzą równoboczne czworoboki, w środku których leżą miejsca oboru, połączenie zatem bardzo dogodne.

Połączywszy zaś Toruński z Brodnickim powiatem mamy czworobok, którego podstawa nieomal 5 razy tak długa jak wysokość.

## FRANCYA.

Paryż, 11 lutego. Dzisiejszy Monitor ogłosił tekst traktatu handlowego, zawartego między Francją i Anglią, który wczoraj lord Russell parlamentowi przedłożył; warunki owego traktatu zupełnie się zgadzają z tém cośmy już kilkakrotnie poprzednio powiedzieli. Główne jego zasady są: przypuszczenie większej części fabrykatów i płodów francuskich do Anglii bez opłaty, win i wódek francuskich z opłatą znacznie zniżoną; fabrykaty angielskie wchodzić będą do Francji za opłatą cła nieprzechodzącego w żadnym przypadku 30 od sta, surowe płody, szczególnie węgle, koks i żelazo, płacić będą bardzo małą należność przy granicy francuskiej, a wszelkie zakazy towarów, które dotychczas istniały, zniesione zostaną. Traktat obowiązuje Anglią natychmiast po wymianie ratyfikacyi, Francją zaś dopiero od 1 lipca i 1 października przyszłego roku. Jakie będą dla obojgich krajów skutki ztąd wynikające, tego naturalnie naprzód przewidzieć nie można, chociaż zdaje się, że w pierwszym czasie niektóre gałęzie przemysłu francuskiego, szczególnie fabryki wyrobów bawełnianych i metalowych niemało ucierpią przez współzawodnictwo angielskie; ale pytanie jeszcze, czy w ogóle traktat przyjęty zostanie przez parlament angielski, który względem gabinetu palmerstonowskiego widocznie nieprzyjane przybiera stanowisko. Z tego powodu przyszły tydzień jest nadzwyczaj ważnym, rozstrzygnie bowiem los gabinetu angielskiego, od

którego utrzymania lub upadku zależeć będzie naturalnie kierunek polityki, osobiwie pod względem sprawy włoskiej, tak we Francji jako i w innych państwach. Dla tego też przez dni kilka wszystkie ważne sprawy będą w zawieszeniu, mianowicie zawikłanie włoskie i sabaudzkie. Ministerstwo angielskie terażniejsze, jak już kilka razy mówiliśmy, przedsięwzięło sobie zrazu nie sprzeciwiać się zamiarom francuskim, tyczącym się Sabaudyi: pytanie teraz, co go opinia publiczna i wola parlamentu z tego kierunku nie spędi. Zdaje się teraz niewątpliwą rzeczą, że zamiar zajęcia Sabaudyi przez Francuzów opór niespodziany, który mu stawia Piemont, jest główną przyczyną, która wstrzymała unią Włoch środkowych z Piemontem. Zgadzą się pod tym względem mniej więcej doniesienia Timesu, Morning Chronicle i jednego z włoskich korespondentów Indépendance Belge. Od kilku dni, jak wiadomo, obiegały pogłoski, jakoby wojsku francuskiemu we Włoszech północnych wyraźnie rozkazano być każdej chwili gotowem do wymarszu. Rozkazy ten tłómaczono sobie rozmaicie, bądź potrzebą wykrycia Lombardyi od granicy weneckiej, bądź chęcią zagrozenia interwencyi neapolitańskiej w państwie papieskiem, bądź wreszcie przygotowaniem do ustąpienia zupełnego z Włoch; dzisiaj słyhać że Francuzi chcą zbliżyć się bardziej do Toskanii, aby mieć los tego kraju w swoich rękach, w razie gdyby Piemont trwał nadal w oporze przeciw przyłączeniu Sabaudyi. Rząd sardyński przystaje, mówiliśmy już wczoraj, na zbadanie woli ludu sabaudzkiego, ale później dopiero; o odstąpieniu zaś Nizy nie myśli, dla tego też widząc wzrastającą ku sobie niechęć rządu francuskiego i dwuznaczne stanowisko, które teraz Włoszech zajmować zaczyna, wstrzymał przygotowania, które już był rozpoczął, w celu przeprowadzenia unii i powołał Fariniego i Riccasolego na naradę w Turynie, co tém potrzebniejszą mu się zdawało, z powodu niustającego nienormalnego stanu politycznego, stronnictwa reakcyjnego i mazzinistowskie miściami niebezpiecznie wicherzyć zaczyna. Mimo rozpoczęcia rząd sardyński przygotowania do wyborów do parlamentu sardyńskiego, tak w dawniejszym czasie jako i w Lombardyi, a wybory te nastąpić już mają w początku marca. W sprawie sabaudzkiej ogłosił znowu ostatni Times artykuł bardzo gwałtowny, powstając przedewszystkiem przeciw zasadom narodowości, którą za wymysł potworny uważa i w środku przewrócenia wszystkich stosunków europejskich i zaburzenia pokoju całego świata, gdyby polityka mocarstw usięciła miała. Co do sprawy włoskiej, podaje nam dzisiaj Indépendance Belge dosłowne brzmienie rządu francuskiego na wiadomość lorda Russell w depeszy ministra Thouvenela z 30 stycznia, wystósowanej do hr. Persigny, posła Londynie. To co o niej poprzednio mówiliśmy, nie pełnie się potwierdza. Dwa pierwsze wnioski przyjęte; odpowiedź na trzeci wniosek, tyczący się nuncyacji, zasługuje na uwagę. Anglia żąda, aby Włochy, jako bezwarunkową własność Austrii, wyłączone ze wszystkich układów, Francya zaś oświadcza, iż do tego punktu, zastrzega sobie rozpoczęcie bezpośrednich negocyacji z gabinetem wiedeńskim. Co czwartego punktu, to jest przyłączenia Włoch do krajów do Sardynii, omija depesza francuska, która ności stanowczej odpowiedzi, odwołując się na wyrok sąd zurychski, który ją zmusza do porozumienia z Austrią i na przyzwoitość międzynarodową, która wymaga, aby w tej sprawie nie pomijać Rosyi i Prus. — Na giełdzie obiegały dzisiaj znowu pogłoski o zmianie ministerek w Neapolu i dymisyi jen. Fieschi i gierego, ks. Satriano, której jednak wierzyć jeszcze nie można, bo szanowny generał nie tak łatwo odstąpiłby z rąk swoich wypuści, jako też o rozprawach studenckich w Rzymie, które zresztą są o tej wagi. Nie zasługuje również na wiarę wieść powszechna, jakoby sułtan miał ogłosić manifest mocarstw europejskich wzywając je, aby go wstawiły i zapewniły mu całość i niepodzielność państwa. — Na zapytanie rządu francuskiego dał bno rząd angielski niektóre objaśnienia, tyczące tak znacznego pomnożenia swęj siły zbrojnej w Włoszech, które skutecznia w tym celu, aby zostawić mocną załogę w Tien-Tsing. — Dowiadujemy się z Constitutionnel wstrzymał polemikę swoje w sprawie przeciw biskupowi orleańskiemu na wyrok cesarza, który postanowił jak najwzajemnie postępować sobie z duchowieństwem. — Akademia francuska na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła funduszów swoich pensją roczną dla prawnuczki ety Racina.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Ostrzeszów, 9 lutego. Jak się dowiadujemy ze źródeł pewnych, w tych dniach we wsi Przebyszewie pożałowanym jakoby dzyni wydarzył się przypadek. W domu gospodarza, który strzelił bowiem chłopczyk 11letni, dziewczę lat 9 i matka. Rodzice zostawili dziewczę to i chłopca małego w os-







# Do Szanownych Panów i właścicieli ogrodów!! Zakład ogrodnictwa i sprzedaż nasion

## Juliusza Monhaupt w Wrocławiu,

### ulica Ś. Wojciecha (Albrechtstrasse) nr. 8.

Ośmielam się niniejszym donieść Szanownym Panom Właścicielom iż cenoskazy na rok 1860 zawierający przeszło 3000 numerów, a dotyczący gospodarstwa, leśnictwa, nasion, traw, drzew owocowych, pięknie kwitnących krzewów ozdobnych itp. drzew, wydany został; a który w ekspedycji Dziennika Poznańskiego, przy placu Wilhelmowskim pod nr. 8 w Poznaniu bezpłatnie udzielonym być może.

Ażeby wymaganiom czasu i smakowi zadość uczynić, właściciel starał się jak najusilniej w ostatnich latach przez przysposobienie sobie nowych i pożytecznych gatunków spis swój coraz więcej uzupełnić. Zaopatrzył się niemięj w znaczne powiększenie zakładu swego, który polecić może nader korzystnym położyskiem do rozplądania nasion, do chodowania drzew i owoców, a to o ile możność podaje sposoby korzystania z najnowszych w ogrodnictwie doświadczonych i w doprowadzeniu do praktycznego uporządkowania. Dopięto całkowicie celu, i wspomniany zakład, nie tylko z każdym współubieganiem się może śmiało wystąpić w pole, ale nawet z najmężniejszą gwarancją, we względzie czystości i dobroci nasion drzew i krzewów stawic jest mocen.

Wśród tych okoliczności mniema, iż ośmielić się może, swój spis poddać pod słuszną powszechną uwagę, polecić swój zakład i wejść w zamówienia.

## Juliusz Monhaupt,

posiadać wielkiego ogrodu i szkoły drzew w Wrocławiu.

Lokal spraw i czynności: Albrechtstrasse nr. 8.

Wyroby z wszelkich rodzajów kamieni wykonują się u mnie pięknie i tanio. Każdego czasu znajduje się znaczny zapas nagrobków z marmuru i piaskowca własnej roboty. W celu osobistego porozumienia się będę znowu obecny w tu-tejszej mojej pracowni przy ulicy Fryderykowskiej nr. 28 tymczasowo przez jeden tydzień, gdzie w obecności mojej rzadzca pracowni zamówienia przyjmować będzie.

### Sametzki

rzeźbiarz i kamieniarz w Poznaniu i Legnicy.

[275]

Ukończywszy nauki, osiadłem w Kościanie i przyjmuję nietylko roboty ciesielskie, ale zarazem robię rysunki na wszystkie publiczne i prywatne budynki.

**B. Margowski**  
architekt.

Zdatny gorzelań, obeznany z parową machiną, znajdzie natychmiast pomieszczenie. Gdzie? wskaże komisyjner Andrzejewski w Ryнку nr. 77.

Co tylko odebrałem nowy transport czarnej rosyjskiej herbaty w wyborowych gatunkach, jako też Mandaryn arak po 1 talarze za kwartę.

**J. N. Piotrowski.**

[107]

**Przenosząc handel**  
mój na własny grunt, sprzedaję część **zapasów mych cegiel** przy ulicy Szyperskiej nr. 13 po znacznie niższych cenach.

Poznań.  
[164] **A. Krzyżanowski.**

Przybyli do Poznania.

Dnia 13 lutego.

**Bazar:** Właściciele dóbr Kempner z Wrocławia, Betkowski z Koźmiegłowa, Szółdrzyński ze Siernik, Lossow z Boruszyna, Potocki z Bendlewa, właśc. dóbr pani Jaraczewska z Bendlewa.

**Mylusa Hotel Drezdeński:** Właściciel dóbr Markwald z Pily, rzecznik Briër z Kościana, bankier Wallerstein z Wrocławia, kupcy Jaeger z Kolonii, Stern, Jaffe, Frank i Roedel z Berlina, Schmeisser z Bremen, Kullmann z Bingen, Hennig z Gotha, Mullert z Aken, Pabst z Głuchowa, Bullermann z Oldenburga, Stauss z Offenbachu, Paeschmann z Elberfeldu.

**Buscha Hotel Rzymski:** Właściciele dóbr Gutowski z Ruchocic, Scheele z Krzyszkówka, Bronikowski z Kurska, Hintze z Ratiborhammer, Jacobi z Trzcianki, Scheibner i Castelski ze Szlaska, pastor Spisek z Wrocławia, kupcy Hentschel z Drezna, Bruehl ze Smigla, Pludra z Magdeburga, Huebner z Trzebień.

**Hotel du Nord:** Właściciele dóbr Lutomski ze Stawu, Krasicki z Berlina, Krasicki z żoną z Karsawa, asesor Szymański z Krotoszyna, ob. Wize z Cieszkowa.

**Oehmiga Hotel Francuski:** Właściciele dóbr Taczanowski ze Słoboszewa, Waligórski z Rostworowa, Borschert z Wąsorza, Kowalski z Wysoczki, rzecznik Trampevski ze Srody, kr. dzierz. Klug z Mrowina,

dzierż. Blisch z Hammer, kupiec Schwarz z Hamburga.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciele dóbr Modlibowski z Golina, Drzeński z Borzejewa, Dobiejewski z Bieślina, pani Zyc z Grodziska, pani Strahle i pani Wendorf z Prusiewa, administrator Waliszewski z Chocicz, insp. Wojciechowski z Unii, Rodewald z Lechlina.

**Hotel Paryski:** Właściciele dóbr Węsierski ze Zernik, Iffland z Chlebowa, obywatel Patschke z Konina, adm. Jezierski z Murzynowa Kościelnego, kupiec Reiser ze Sremu.

**Hotel Berliński:** Kupcy Cohn z Koronowa, Guenther z Głogowa, nauczyciel Lewin z Elbląga, aptekarz Milewski z Mur. Gosiłny.

**Pod Trzema Liliami:** Właśc. dóbr Cylski z Dreiberg, dzierzawca Engler z Pokrzywnicy kotlarz Fischer z Wrzesni, inspektor Lechner z Ninina, kupcy Szamatulski i Israel z Pniew.

**Pod Złotym Orłem:** Kupcy Kaphan, Mendel, Goliński, Baruch i Kochheim ze Srody, bracia Anker z Kiszkowa, Ponsch z Wrzesni, Wegner, Wunderlich i Goldbaum ze Zerkowa, ob. Biskupski z Targowejgórki, Kotscheski ze Ziebniaka.

**Pod Złotą Sarną:** Obywatel Doelchner z Bydgoszczy, obywatel Paprzycki, Kawczyński, Bigulke, Wedel i Arnd z Chodzieży, kupcy Kayser z Miłostawia, Szymański i oberż. Blinkiewicz z Rogoźna.

**Pod Barankiem:** Winiarz Gruetzbach ze Zielonégóry.

Dnia 14 lutego.

**Bazar:** Właściciele dóbr Potworowski z Kosowa, Czarniecki z Pakosławia, Koszutski z żoną z Wargowa, Taczanowski z Woli Książczej, pani hrabina Mielińska z Pawłowa, pani Radońska z Daleszyna, kupiec Silberschmidt z Moguncyi.

**Sterna Hotel Europejski:** Właściciele dóbr Mittelstaedt z Kunowa, Stosch z Modliszewa, Kierski z Briesen, Koczorowski z Piotrkowic, pani Krueger z Tylży, dzierz. Jurkiewicz z Ostrowitego.

**Buscha Hotel Rzymski:** Właściciele dóbr Jenicke z Karniszewa, Harth z Pomorza, kup. Spielmeier z Lipska, Wartenberg z Wrocławia.

**Hotel du Nord:** Właściciele dóbr Moeglich z Treben, Sławski z Komornik, pani hrab. Grabowska z Łukowa.

**Oehmiga Hotel Francuski:** Właściciele dóbr Tucholka z żoną z Rąbina, właśc. browaru Hoffmann z Treptow, Buxbaum z Gravenbergu, kupcy Borneo Arnswald, Hassenpflug z Lipska.

**Pod Czarnym Orłem:** Dzierż. Schulz z Rudy, pani Raczyńska i panna Raczyńska z Orli, pani Tyrankiewicz z Wrzesni.

**Mylusa Hotel Drezdeński:** Właściciele dóbr Winiarski z Gaju, Gościmski z Młodziejowa, pani Langenmeyer z Rogoźna, inspektorzy Linke z Welny, Kunze z Parkowa, kupcy Daniel, Wehrens, Salinger i Walter z Berlina, Buschmann z Geldern, Woelfel z Rogoźna, Stark z Wrocławia, Steiner z Wrocławia.

**Hotel Berliński:** Właściciele dóbr Treppmacher z Wulki, Hildebrand z Pokrzywnicy, panna Stahr ze Zielonki, oberżysta Kaube z Rogoźna.

**Hotel Paryski:** Właściciele dóbr Kadow z Ruchocina.

**Hotel pod Koroną:** Kupcy br. Graupe z Rogoźna, Lewy, Itzigsohn i Baumann z Międzychodu.

Eichener Born: Szewc Guterski i handl. mann sen. i jun. z Płocka, garbarz niwski z Miłostawia, kupiec Lach z Leszna.

**Pod trzema liliami:** Piekarz Buschke z grówa, kupiec Szukalski z Czarnkowi Storch z Wągrówca.

**Pod Barankiem:** Naucz. Schulz z Obrkup. Heider ze Zielonégóry.

## Wiadomości handlowe

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 14 lutego.

Zyto: słabiej przy mało znaczących obrotach na luty 40 1/2 pl. 40 3/4 żąd., luty-marz. 40 1/2 pl., na wiosenną odstawę 40 1/2 i żąd., kw-maj 40 3/4 pl., maj-cz. 40 1/2 pl., cz-lip. 41 1/3 pl. 41 1/3 tal. żąd. Około także słabiej, wyp. 18,000 kwart, w marz. bez beczki 15 1/2 - 3/4, z beczką na luty 1/6, marz. 16 1/4, kw. 16 1/2, lip. 16 1/2, kw-maj 16 1/2, maj 16 1/2 tal. żąd.

Berlin, 13 lutego.

Pszenica: w miejscu 57-68 tal. węg. koszt. Zyto: w miejscu 46, na luty i luty-marz. 46 1/2 - 3/4, na wiosenną odstawę 45 1/2 - 3/4, cz. 45 3/4 - 46, cz. 46 1/2 tal. pl. Jęczmień wielki 36-42 tal. Owies: w miejscu 27, na luty 27, luty-marz. 26 1/2, żąd., na wiosenną odstawę 26 1/2 - 25 1/2 pl., maj-cz. 26 3/4, tal. Oliej rzepiowy: w miejscu 10 3/4, żąd., i luty-marz. 10 3/4 pl., marz.-kw. 10 1/2, kw-maj 10 2 3/4, - 11 pl. i żąd., maj-cz. żąd. 11 tal. pl. Olej lniany: w miejscu na kw-maj 10 1/2 tal. żąd. Okowita: w scy bez beczki 16 1/2 - 1 1/2, z beczką na luty-marz. i marz.-kw. 16 1/2 - 2 3/4, pl. i kw-maj 17 1/4, maj-cz. 17 1/2 - 1/4, tal. pl.

Wrocław, 13 lutego.

	Na targu:	piękna	śred.	pośl.
		sg.	sg.	sg.
Pszenica biała	70-74	66	53-60	
" żółta	66-70	64	52-60	
Żyto	53-54	52	49-50	
Jęczmień	43-45	41	35-38	
Owies	28-30	26	23-24	
Groch	57-60	52	45-48	

Na giełdzie: Zyto: na luty 39 1/2, luty-marz. 39 1/2, pl. 39 1/2, żąd., marz.-kw. 39 1/2, pl. maj 40, żąd., maj-cz. 40 1/2, tal. żąd. i pl. rzepiowy: w miejscu 10 3/4, żąd., na luty-marz. 10 1/2, pl. 10 3/4, żąd., marz.-kw. pl. 10 1/4, żąd., kw-maj 10 1/2, tal. pl. wita: w miejscu 16 1/4, na luty i luty-marz. 16 1/2, pl., marz.-kw. 16 2/3, żąd., kw-maj tal. pl. i żąd.

Szczecin, 13 lutego.

Pszenica: w miejscu żółta 85 fnt. na wiosenną odstawę 69 pl. 70 żąd. w miejscu 77 fnt. 44 1/2 - 3/4, na luty 44 1/2, marz. 44, na wiosenną odstawę 43 1/2 - 3/4, cz. 44, cz-lip 44 1/2 tal. pl. i żąd. Jęczmień pomorski na wiosenną odstawę 37 1/2, pl. Owies: na wiosenną odstawę 27 1/2 - 3/4, pl. Groch: do gotowania w miejscu 49, marz. 10 3/4, żąd., kw-maj 10 3/4, tal. pl. Lniany: w miejscu z beczką 14 1/2, tal. Okowita: w miejscu bez beczki 16 1/2, pl., na luty i luty-marz. 16 3/4, żąd., senną odstawę 17 pl. 17 1/2, żąd., maj-cz. żąd. 17 1/4 pl., cz-lip. 17 3/4, lip-sier. 17 1/2, żąd.

Bydgoszcz, 13 lutego.

Pszenica: węg. 48-59. Zyto: 30-34. Jęczmień: wielki 36-38, mały 30-34. Groch: 40-46. Rzep i Rze: 70-72. Okowita: 120 kwart po 80-82, lesa 18 tal. Kartofle: szefel 16-18.

### Kurs giełdy w Berlinie

dnia 13 lutego.

Papier pruski.	%	sa-dano.	pla-cono.
Polak. oblig. skarb.	4	81 1/2	
dito Cert. A. 300 zł.	5	92 3/4	
dito dito B. 200 zł.	4	22 3/4	
dito Lis. z. n. w. R. S.	4	66 1/2	
dito Ob. cstk. 500 zł.	4	89	
Pleniądze.			
Frydrychsдоры		113 1/2	
Ludory		108 3/8	
Złota funt cel.		453	
Sabra dito		29 20	
Saskie bil. kas.		99 7/8	
Niem. bankn.		99 7/8	
dito plat. w Lipsku		99 7/8	
Austr. bankn.		75 1/4	
Polakie bil. bank.		86 3/4	
Disk. bank. od wezil		4 0/0	
Akcyje kolei nielansyeh.			
Berlin-Anhalt.	4	103 3/4	
Berlin-Hamb.	4	103	
Berlin-Pocz.-Magd.	4	122 1/4	
Berlin-Szczecia	4	93 1/2	
Wrocl.-Freib.	4	79 1/2	
dito najnow.	4	46	
Brzeg-Niskie	4	34	
Koalo-Bogumin	4	74	
dito pierwot.	4 1/2	74	
dito dito	5	74	
Dolno-Szl.-March.	4	90 3/4	
Dolno-Szl. kol. pob.	4	37 1/2	
dito pierwot.	5	37 1/2	
Póln. Fryd.-Wilh.	4	48 1/2	
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	108 1/2	
dito Lit. B.	3 1/2	104	
Opol-Tarnowic.	4	29 1/2	
Starogr.-Pozn.	3 1/2	81	

%	sa-dano.	pla-cono.
Akcyje bankowe i kredyt.		
Berl. Stow. kas.	4	117
Berl. Tow. hand.	4	73 1/2
Gdański bank pryw.	4	78 1/2
Dyak. Udział kom.	4	81
Gota. bank pryw.	4	70
Hanow. dito	4	89
Królew. dito	4	83 1/2
Lipak. Stow. kred.	4	54 1/2
Magd. bank pryw.	4	77
Pomor. bank ryer.	4	73 1/2
Pozn. bank prow.	4	73 1/2
Prusk. udz. bank.	4 1/2	132
Szlask. Stow. bank.	4	72
Akcyje przemyslowe.		
Berl. fabr. kol. zel.	5	68
Minerwy Szlaskiej	5	28 1/2
Concordia	4	—
Magd. assek. ogn.	4	—
Obligacye a prawom		
plerwosinstwa.		
Berlin-Anhalt.	4	93
dito	4 1/2	98 3/8
Berlin-Hamb.	4 1/2	101 3/4
dito II Em.	4 1/2	—
Berlin-Pocz.-Mag. A.	4	90
dito Lit. C.	4 1/2	98 3/4
Berlin-Szczecia.	4 1/2	98 1/4
dito II Em.	4	83
Koalo-Bogumin	4	—
dito III Em.	4 1/2	—
Dolno-Szl.-March.	4	91 3/4
dito konwen.	4	91 1/4
dito dito III ser.	4	88 1/2
dito dito IV ser.	5	102 3/4

### Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 13 lutego.

%	sa-dano.	pla-cono.
Póln.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	100
Górno-Szl. Lit. A.	4	90 1/2
dito Lit. B.	3 1/2	79
dito Lit. D.	4	84
dito Lit. E.	3 1/2	72 1/2
dito Lit. F.	4 1/2	88 1/2
Starog.-Poznań.	4	—
dito II Em.	4 1/2	—
Papier i pleniądze		
Dukaty	—	84 1/4
Frydrychsдоры	—	—
Ludory	—	108 1/4
Polakie bil. bank.	—	87 1/2
Austr. banknoty	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	74 1/2
Wroclaw. obl. miejskie	4	—
Poznań. List. Zast.	4	100 3/4
dito nowe	3 1/2	90 1/4
dito nowe	4	88 1/2
dito Listy Rent.	4	91
Szlaskie Listy Zast.	3 1/2	87
dito nowe Lit. A.	4	95
dito nowe	4	95
dito Lit. B.	4	97
dito Lit. C.	3 1/2	—
dito Listy Rent.	4	92 3/4
dito Oblig. prow.	4 1/2	99
Polakie Listy Zast.	4	86 3/8
dito obl. Emia.	4	—
dito obl. assek. 500 zł.	4	—
Austr. pożycz. narod.	5	58 3/4
Minerwy akcyje	5	—
Szlaski bank	4	72 1/4
dito tow. assek. ogn.	4	—

### Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 14 lutego.

%	sa-dano.	pla-cono.
Freiburg	4	80 1/2
dito nowe Emia.	4	—
dito obl. praw. pierw.	4	83 1/2
dito	4 1/2	89 1/2
Głog. Sagan.	4	—
Brzeg. Niskie	4	—
Doln. Szl. March.	4	—
dito z pr. pierw.	4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	107 1/2
dito Lit. B.	3 1/2	—
dito obl. pr. pierw.	4	—
dito	4 1/2	88 1/2
Opol. Tarnow.	4	—
Koalo-Bogumin	4	—
dito obl. z praw pier.	4 1/2	—
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	84 1/2
dito pożycz. skarb.	4 1/2	99 1/2
dito pożycz. r. 1855	3 1/2	—
Pozn. List. Zast.	3 1/2	—
dito nowe	3 1/2	—
dito nowe	4	—
Szl. List. Zast.	3 1/2	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—
Polakie	4	86 1/2
Pozn. List. Rent.	4	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	96
dito obl. prow.	5	74
dito akc. bank. prow.	—	—
Star. Pozn. ak. kol. zel.	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—
obl. z praw. pierw. E	—	—
Polakie banknoty	—	—
Najnowsza pożycz. pruska	5	104 1/2